

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem świąt i świąt kato-
lickich — codziennie o 6. wieczorem.
ADRES dla wszelkich przesyłać: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.
KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) D. nr. 5843.

PRZEDPŁATA: na miesiąc (w ekspedycji) mies. 1.00 kwart. 3.00 mk.
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.20 „ 3.60 „
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską „ 1.55 „ 5.50 „
zagranicą pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
na poczcie polowej „ 1.60 „ 4.80 „
Numer pojedynczy 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednolitego wiersza petytowego lub
jego miejsce — na stronie siedmiolitej —
20 fenów.
reklamowe za jednolitego wiersza petytowego lub
jego miejsce — na stronie czterolitej —
40 fenów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 137.

Poznań, środa dnia 20-go czerwca 1917.

Rok XII.

Poznań, dnia 19. czerwca 1917.

Przesilenie gabinetowe w Austrii.

Skutki opozycji Koła Polskiego.

Wiedeń, 19. VI. (WTB). Według pism tutejszych odbyła się wczoraj dłuższa rada ministrów, na której postanowiono wręczyć dzisiaj cesarzowi dymisję całego gabinetu.

Wiedeń, 18. VI. (WTB). Cesarz Karol przyjął dzisiaj prezesa ministrów na osobnym posłuchaniu.

Następstwa podanej przez nas wczoraj uchwały Koła wiedeńskiego, że „odmawia rządowi obecnemu poparcia”, ujawniły się bardzo szybko. Gabinet hr. Clam Martinica postanowił się wczoraj podać do dymisji, przyczem pisma wiedeńskie wyraźnie zaznaczają, że krok ten nastąpił z powodu przejścia Koła Polskiego do opozycji. Cesarz, w którego ręku leży przyjęcie lub nieprzyjęcie dymisji rządu, dotychczas decyzji nie powziął. Sytuacja jednak przedstawia się tak, że albo musiałoby nastąpić odroczenie Parlamentu — a to w chwili obecnej wywołałoby wszędzie jaknajgorsze wrażenie — albo w kierownictwie rządu musiałoby nastąpić zmiany, które umożliwiłyby polakom porzucenie bezwzględnej opozycji. Sprawa nagli, bo aż do czwartku miała się komisja budżetowa Parlamentu załatwić z uchwaleniem budżetu prowizorycznego. Skoro polacy, jak postawiono, będą w komisji głosować przeciw budżetowi, poniesie rząd klęskę, gdyż może za ledwie liczyć na 19 głosów z 52. Okazuje się prosto, że przeciw polakom w Austrii na podstawie parlamentowej rządzić nie można. W układzie stronnictw w Radzie Państwa, gdzie 213 Niemców stoi przeciw 176 Słowianom, 73 głosy Koła Polskiego stanowią niezbędny czynnik większości rządowej.

Jeżeli Koło obecnie z tego swojego wpływu robi użytek, rzucając go na szalę przeciw gabinetowi Clam Martinica, to nikt nie może mu zarzucić lekkomyślnej próby sił kosztem interesów państwa. Polacy dość dużo okazali cierpliwości w zabieganiu o poprawę położenia Galicji, której grozi ruina kompletna wskutek bezwzględnego wyzysku gospodarczego, z którym idzie w parze system wojskowych ograniczeń, stawiających społeczeństwo tej dzielnicy pod upokarzającą kuratelę. Pół roku upłynęło od objęcia przez Clam Martinica rządów w Austrii, a postulaty polaków jak były tak pozostały niezaspokojone. Obecnie była więc chyba ostatnia chwila po temu, aby pokazać rządowi wiedeńskiemu a także i Niemcom austrijskim, którzy już czuli się panami monarchii, że i polacy w Austrii jeszcze coś znaczą.

O możliwościach rozwiązania przesilenia krąży narazie tylko nieskontrolowane pogłoski. Mówi się z jednej strony o przekształceniu gabinetu przez dobór parlamentarzystów polskich i czeskich, przyczem hr. Clam Martinic pozostałby u steru, z drugiej zaś strony wymieniają jako domniemyanych następców Martinica bar. Condenhove'a, Bleylebena, bar. Becka, Körbera, a także Bilińskiego.

Jeden z ministrów obecnych w każdym razie nie wróci na swe stanowisko, a jest nim minister kolei Dr. Forstner, który „wskazywał się” zaprowadzeniem dokuczliwych rozporządzeń językowych na kolejach galicyjskich i którego pupilem jest smutnej pamięci poseł Heine — zwolennik szubienic w Galicji.

Z posiedzenia Koła, na którym zapadła znana uchwała za opozycją, nadchodzą jeszcze następujące szczegóły:

W sobotę rano prezes Łazarski odbył konferencję z premierem Clam-Martinicem. O tej konferencji prezes zdał następnie sprawozdanie na przedpołudniowym posiedzeniu Koła. Mianowicie hr. Clam zapytał, co Koło Polskie zadecydowało oraz czy Koło będzie głosowało za prowizorycznym budżetem. Na to prezes odpowiedział, że dotąd nie powzięto jeszcze decyzji, bo wszelkie rokowania z rządem są jeszcze nieukończone. Hr. Clam jednak wskazywał na to, że w poniedziałek zbierze się komisja

budżetowa, zażądał jeszcze wczoraj decyzji. „równocześnie prosił, by Koło Polskie na nowo sprecyzowało swoje żądania.

Wiadomość o tem spotęgowała rozgorzenie przeciw premierowi: ludowy, socjalistyczny i narodowy demokraci zarzucali mu wręcz złą wolę. Nad sprawozdaniem rozwinęła się obszerna dyskusja. Pos. Abrahamowicz przedstawił wniosek, aby Koło upoważniło komisję parlamentarną do rokowań z rządem i złożyło sprawozdanie na pełnym Kole. Pos. Ptasz, nawiązując do rokowań dotychczasowych prezydium Koła z rządem, wskazywał na wiadomości, jakie się o tych rokowaniach w prasie pojawiły i oświadczył, że osoby, pozostające poza prezydium Koła równocześnie na własną rękę prowadzą rokowania z szefem gabinetu. Czyni to ujemne powadze Koła, gdyż jest rzeczą naturalną, że osoby te nie upoważnione do takich wystąpień, starają się uzupełnić brak legitymacji do zastępowania interesów Koła większą ustepliwością wobec rządu. W związku z temi rokowaniami została wymieniona nazwisko Dr. Bobrzyńskiego. W końcu postawił pos. Ptasz wniosek:

„Prezydium oświadczyć rządowi, że Koło Polskie przyjęło ze zdziwieniem wiadomość o pertraktacjach rządu z osobami, stojącymi poza prezydium Koła, o postulatach i potrzebach ludności polskiej. Koło Polskie uważa, że przyjmowanie przez rząd oświadczeń od osób z poza oficjalnego przedstawicielstwa Koła Polskiego jest zdolne zupełnie zamącić wszelkie rokowania i utrudnić wyjaśnienie sytuacji”.

Pos. Leo wskazał, że obecna sytuacja jest bardzo korzystna do prowadzenia rokowań z rządem. Stając na stanowisku, zajętem przez pos. Abrahamowicza, doradzał prowadzenie dalszych rokowań. Podobne stanowisko zajął także pos. Haller (konserwatysta).

Posłowie demokratyczni w swoich przemówieniach powoływali się na uchwałę Koła z 16. maja. Pos. Moraczewski oświadczył, że wogóle dzisiaj niemożna zastanawiać się nad tem, czy należy prowadzić rokowania z rządem czy nie, ale należy trzymać się uchwalonych wycieczek. Mowca postawił wniosek: „Wykonując uchwałę z dnia 16. maja Koło Polskie poleca członkom komisji budżetowej, aby głosowali przeciw budżetowi”.

Pos. Dimańd wskazał na odrębny charakter obecnego prowizorycznego budżetowego. Jest to prowizorium wojenne. Pod kontrolą Parlamentu mają być uchwalone dalsze środki na polepszenie prowadzenia wojny. Mowca nie chce narzucać swego zdania, ale oświadcza się za stanowiskiem opozycyjnym.

Pos. Ptasz zabrał powtórnie głos, wykazując, jak ciężko obciążał swe sumienie gabinet hr. Clam Martinica, kiedy nazwał żądanie Słowian wobec pierwotnego planu wprowadzenia języka niemieckiego jako państwowego i porozumiewawczego, niestosownym marzycielstwem i egzaltacją narodową.

Pos. Głabiński postawił następnie wniosek:

„Koło Polskie poleca prezydium, by oświadczyło prezesowi gabinetu, że nie będzie popierało rządu i wyciągnię z tego stanowiska odpowiednie konsekwencje, natomiast gotowe jest traktować z nowym rządem”.

Ze względu na to, że członkowie Koła Polskiego mieli zabierać głos przy obradach w pełnej Izbie, przerwano posiedzenie o godzinie pół do 1. naczynając dalszy ciąg na godzinie 4 po południu. W międzyczasie toczyły się między partiami układy i wyłonił się nowy wniosek kompromisowy, aby oświadczyć się za koniecznością państwowości, ale domagać się, aby w komisji budżetowej w osobnej rezolucji zostało rządowi wyrażone wotum nieufności.

O godzinie 4 po południu podjęto obrady na nowo. W obszernej dyskusji przemawiało wielu posłów, między nimi pos. Witos oświadczył się za wnioskami posłów: Głabińskiego i Ptasza. Wszystkie grupy Koła, z wyjątkiem grupy konserwatywnej, oświadczyły się stanowczo przeciw wnioskowi pos. Abrahamowicza. Niespodzianką był fakt, że teraz tak że demokraci ostro ten wniosek zwalcza.

W końcu pos. Daszyński postawił wspólny wniosek socjalistów, narodowych demokratów, demokratów i partii ludowej. Opiewa on:

„Koło Polskie wykonując uchwałę z 16. maja b. r. poleca członkom komisji budżetowej, aby głosowali przeciw budżetowi. Koło upoważnia ich jednak do oświadczenia w komisji, iż Koło będzie głosowało za koniecznością państwowości, o ile nowy rząd pozyska zaufanie Koła”.

Zarządzono przerwę w obradach, aby grupy mogły się między sobą porozumieć tak, aby następnie doszło do jednomyślnej uchwały. Grupa konserwatywna zaraz po zarządzeniu przerwy udala się na osobne obrady, na które wnet potem zaproszono prezesa Łazarskiego, pos. Głabińskiego, Lea i Daszyńskiego. Obrady przeciągały się bardzo długo. Prezes Łazarski obiecał prezesowi gabinetu, że do godziny 7 wieczorem da stanowczą odpowiedź.

Musiał więc telefonicznie zawiadomić premiera, że decyzja zapadnie około godz. 9.

Kiedy obrady podjęto na nowo, przed głosowaniem konserwatyści cofnęli wniosek pos. Abrahamowicza, natomiast zgłosili wniosek pos. Hallera, aby podjęto dalsze pertraktacje z rządem, a to celem doprowadzenia do porozumienia.

Przy głosowaniu wniosek czterech frakcji, przedstawiony przez pos. Daszyńskiego, przyjęło 28 głosami przeciw 12. Uchwalono także wniosek pos. Głabińskiego. Wniosek konserwatystów został odrzucony. Koło wezwało członków prezydium Koła, aby pozostali w Wiedniu. O godz. 9. wiecz. po przelutymaczeniu rezolucji na język niemiecki przedłożył je prezes Łazarski hr. Clam Martinicowi.

Zaznaczyć należy, że w dyskusji w Koło Polskiem obszerne zastanawiano się nad tem, że głosowanie za prowizorycznym budżetem oznaczałoby wystąpienie przeciw stronnictwom słowiańskim, które wszystkie oświadczyły się przeciw budżetowi. — Rozważano także kwestję, o ile takie stanowisko Koła Polskiego wpłynie na dalsze losy Parlamentu. Przeważało zdanie, że wykluczonem jest, aby gdyby stała sprawa o wybór między Izba a gabinetem hr. Clam Martinica, gabinet się utrzymał.

Uchwała Koła Polskiego wywarła wśród stronnictw Izby ogromne wrażenie. Wyraża się z różnych stron najrozsądniejsze przypuszczenia co do następstw politycznych jakie pociągnie za sobą stanowisko Koła. Jednak wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem Niemców, poddają postępowanie Clam-Martinica ostrej krytyce, podnosząc, że co najmniej grzeszył on wielką niezręcznością.

Echa zebrania w Katowicach. Pod nagłówkiem „Znamienna odmowa” czytamy na miejscu naczelnym numeru 92. „Gazety O-polskiej”, co następuje:

„Donosiliśmy niedawno o zebraniu księży polskich, zwołanych przez ks. dziekana Kapitułę do Katowic w celu naradzenia się nad wysłaniem wspólnie z księżmi centrowymi petycji do rządu o zaprowadzenie języka polskiego w szkole. Dowiadujemy się teraz od pewnego księdza, który wprawdzie na owem zebraniu nie był, ale który dobrze jest poinformowany, że po skończonych obradach księży polskich ks. Kapituła udał się na obradujące równocześnie w tym samym domu czy hotelu, lecz w innej sali, zebranie dekanalne księży (centrowców) dekanatu myślowickiego i przedłożył im propozycję wysłania rzeczzonej wspólnej petycji. Księża o d m o w i l i, zaznaczając, że co najwyżej zgodziliby się na poczynienie starań o zaprowadzenie prywatnej (nie powszechnej, obywatelskiej) nauki języka polskiego.

Odmowa ta wywołała rozczarowanie i zdumienie.”

Powyższe doniesienie „Gazety O-polskiej”, odnoszącej się raczej przyjaźnie, niż nieprzyjaźnie, do p. Napieralskiego, jest nader wymowne. Jak bowiem wiadomo, p. Napieralski w organicie swym i jego odbitkach, przedstawiał sprawę owego głośnego zebrania w Katowicach w ten sposób, że głównym jego celem było wysłanie owej petycji o zaprowadzenie języka polskiego, a że — niejako pobocznie tylko i w następstwie tej pierwszej sprawy — „mówiono” o organizowaniu na Śląsku dla ludności polskiej twórczym ludowym (filij centrowego związku w München-Gladbach) i o „porozumieniu na gruncie politycznym” (oddanie polskich mandatów poselskich w ręce Centrum). Tymczasem w samym początku akcja, wszczęta przez p. Napieralskiego i ks. Kapitułę, doznała od księży centrowych sromotnej odprawy. Nasza odprawa wyniosła i odpychająca nie dziwi, bo takim był — pomijając nieliczne wyjątki — zasadniczy podkład stosunku Centrum na Śląsku do nas. Znamienna jednak niemniej jest cała ta sprawa jako oświecenie polityki p. Napieralskiego; jej zasadniczą cechą było i jest: narzucanie się centrowcom z ustępstwami — kosztem najwyższych interesów polskich.

„Katolik” bytomski i jego liczne wydania pod innemi nazwami wysuwają zawsze twierdzenie, które powtórzyć i teraz z powodu owego zebrania katowickiego, że polskość na Śląsku poniosła najdotkliwsze straty, odkąd zapoczątkowano tam samodzielny ruch narodowy. Nie wchodzimy w to, czy oznaczenie terminu ponoszenia strat jest trafne, nie ulega jednak dla nas wątpliwości, że tłumaczy się one jedynie polityką p. Napieralskiego.

Ilustracją co do tego przekonującą jest ostatnia sprawa: z jednej strony ma się wprowadzić na Śląsku wśród ludności polskiej ekspozyturę potężnej organizacji niemieckiej „München-Gladbach” i powierzyć poselskie mandaty polskie stronnictwu Centrum, z drugiej zaś wzamian za to ma się otrzymać ze strony centrowców poparcie petycji do rządu. Tymczasem nawet kosztem takich ofiar nie zyskano tego poparcia.

Tak żalonym jest bilans tej akcji katowickiej. Całe szczęście, że politycy w rodzaju p. Napieralskiego i ks. Kapituły tracą i na Śląsku grunt pod nogami, inaczej doczekalibyśmy się

podbilansu nie tylko tych polityków, ale wogóle sprawy polskiej na Śląsku. Do tego jednak już dziś napewno nie dojdzie.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 18. VI. wiecz. (WTB.) Większych operacji bojowych nie było.

Wojna łodzi podwodnych. Berlin, 17. VI. (WTB.) W Kanale angielskim zatopili nasze łodzie podwodne 5 wielkich parowców angielskich, z których 3 były uzbrojone, a jeden, jak się zdaje, był parowcem basenowym, dalej 5 żaglowców i 8 statków rybackich. Między innymi znajdował się angielski trójmasztowiec „Phantom”, angielski żaglowiec „Alfred” (dawniej niemiecki) z węglem i Newcastle do Caem, angielski statek motorowy „Marjorie” i nieznamy statek angielski z węglem oraz angielskie statki rybackie „Ocean Pride”, „Onward”, „Torbay Lass”, „Caiaid” i francuskie statki rybackie „Eugenie Mathilde”, „François Georgette”, „H. 1065” i „Madeleine”. Berlin, 19. VI. (WTB.) Nowe sukcesy łodzi podwodnych na Atlantyku: 24 tys. ton. Między zatopionymi statkami znajdowały się m. in. 13 wielkie uzbrojone parowce angielskie, z których 12 zabezpieczonych było kontrotorpedowcami, i parowiec angielski „Amor” (3473 ton) z 5 tys. ton zboża.

Szef sztabu admiralicii.

Przemowa cesarza na froncie. Berlin, 17. VI. (WTB.) Cesarz przyjął deputację 2 dywizji piechoty gwardii i 9 dywizji landwery i, pochwalivszy gorącą dzielność, oświadczył: „Cokolwiek przyjdzie, liczę jak dotąd tak i nadal na Waszą bitność”.

Komunikat austrijski.

Wiedeń, 18. VI. (WTB.) Wschodnia i południowo-wschodnia widownia wojny: Nic nowego.

Włoska widownia wojny: W odcinku góry Rombon oddziały bosniacko-hercegowińskiego pułku piechoty nr. 4 wyrzuciły nieprzyjaciela z placówki, wzięły do niewoli oficera i 28 ludzi i utrzymały się przeciw kilku atakom przy zdobyciu pozycji. Poza tem nie ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego: von Hoefler, marszałek polny porucznik.

Komunikaty włoskie.

Rzym, 16. VI. (WTB.) Na wschód od kompleksu górskiego Adamello oddziały strzelców alpejskich i narciarzy po pokonaniu wielkich trudności terenowych zaatakowały od Buttagnone w dolinie baltrańskiej silne pozycje na Cornaseavento i zdobyły ją mimo zaciętego uporu nieprzyjaciela. Pozostała przy życiu załoga została ujęta, dwa działa 75 mm., 1 miotacz bomb, 4 karabiny maszynowe i znaczne zapasy żywności i amunicji wpadły w ręce nasze. Na całym froncie płaskowzgórza pod Aziago nieprzyjacieli w dalszym ciągu podtrzymywał swój silny ogień działowy. Próby wyładowcze przeciw naszym pozycjom na górze Zebio odparto.

Rzym, 17. VI. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne: W ciągu dnia wczorajszego ogień działowy na froncie karnijskim był bardziej ożywiony niż zwykle. Baterie nieprzyjacielskie średniego kalibru ostrzeliwały tam pozycje nasze przy Małym i Wielkim Palu. W rozmaitych odcinkach frontu zadaly nasze małe oddziały wyładowcze przeciwnikowi ciężkie straty i powrociły z kilkoma jeńcami. Dziś rano rzucił lotnicy nieprzyjacielscy bomby na Gorycję i kilka innych miejscowości doliny Soczy, nie wyrządzając szkody.

Zmiany w gabinecie włoskim. Rzym, 18. VI. (WTB.) Król przyjął dymisję podsekretarza stanu w ministerstwie wojny gen. Alfieriego i podsekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa Canepy. Podsekretarzami zamianowano: gen. Montanariego (wojna), gen. Alfieriego (broń i amunicja) i deputowanego Cermenatiego (rolnictwo).

Komunikaty rosyjskie.

Petersburg, 17. VI. (WTB.) Nic ważnego.

Petersburg, 18. VI. (WTB.) Sprawa o zanie niedzielne nie donosi nic osobliwego.

Zmiany w dowództwie rosyjskiem.

Petersburg, 16. VI. (WTB.) Pisma donoszą o ustąpieniu naczelnego wodza frontu północnego Dragomirowa, którego zastąpił generałem Klembowski. Pisma donoszą też o ustąpieniu głównodowodzącego frontem kaukaskim, gen. Judenicza. W miejsce jego został głównodowodzącym gen. Preszwalski.

Admirał Maksymow, naczelnik floty bałtyckiej, zastąpiony został kontradmirałem Werderewskim.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 18. VI. (WTB). Sprawozdanie niedzielne: W okolicy na północ-wschód od Cerny rozpoczęli Niemcy zniszczenia silny ogień na La Bovel. Równocześnie nagromadziły się wojska szturmowe w rowach. Artyleria francuska udaremniła te przygotowania do ataku. Dalej na wschód wzrosła walka działowa w nocy w odcinku pod Hurtebise do nadzwyczajnej sily. Na wschód od Reims i na północ od Embermesnil, rozproszono ogień niemieckie oddziały wywiadowe. W dolinie Woivre i w Wogezach powiodły nam się zniszczenia podjęte wypraw. Zabraliśmy jeńców po zbuczeniu licznych schronisk.

Sprawozdanie wieczorne: Po ostrzeżeniu odcinka pod Hurtebise zaatakowali Niemcy nocą na północ od pomnika wystającą kąt naszej pozycji, do którego udało im się wtargnąć. Niemcy w ostatnich dniach gwałtownie ostrzeliwali Reims. Rzucono na miasto dziś 1200 granatów, które zabiły kilku z pomiędzy mieszkanców.

Armia wschodnia: Latawiec angielski spowodował wielkie szkody w zaborze nieprzyjacielskim pod St. Varc, 15 km. na północ od Petric. Nasz pochód w Tesalji dokonuje się w dalszym ciągu bez przeszkód. Konnica francuska dotarła do Plarsala i Dhomokes, 60 km. na południe od Larisy. Oddziały angielskie zajęły Demerli.

Sprawa grecka w Senacie francuskim.

Paryż, VI. (WTB). Przy omawianiu wydarzeń w Grecji złożył Ribot w Senacie te same oświadczenia co w Izbie deputowanych. Zapewniał on, że z powodu zdrady, jakiej dopuszczono się w Larysie względem oddziału angielsko-francuskiego, wysłanego do Tesalji, sprawiedliwości stanie się zadość. Ribot oświadczył, że książę Aleksander dzierży berło pod warunkiem, że zostanie zatwierdzony przez zgromadzenie konstytucyjne. Zaśmieszono natomiast na czele rządu. Venizelos uda się do Aten, skoro pojednanie zostanie zapewnione. Ribot zaznaczył, że spodziewa się, iż Senat pochwali silną i mądrą politykę, łączącą gabinet. Stwierdził on, że król grecki nie uchodzi za jeńca koalicji. Skoro uda się do Niemiec, zdradzi jedynie prawdziwe swe uczucia. Ribot nie wątpi co do skutków wyjazdu, których znaczenie pojmuje świat cały. Wyjazd ten jest dla Francji zwycięstwem moralnym, którego nie należy osłabiać.

Stanowisko socjalistów francuskich.

Paryż, 18. VI. (WTB). Przed głosowaniem nad tymczasowym dwunastym etatu w Izbie odczytał Renaudel imieniem partii socjalistycznej oświadczenie, ponawiające oświadczenia dawniejsze i powiedział: Partia socjalistyczna głosować będzie za kredytami obrony narodowej, przylgając się do usiłowań wszystkich koalicjantów, celem odzyskania od państw centralnych Alzacji-Lotaryngji, której prawo w r. 1871 zostało naruszone, oraz przysługujących obszarom zajętym i narodom ciemnoleżącym restrykcji i wreszcie pokoju, któryby opierał się na sprawiedliwości między państwami i prawie narodów do rozporządzenia sobą. Żołnierze nasi będą mieli w ten sposób pewność, że rozpoczęta atakami państw centralnych wojna przedłużona zostaje jedynie przez tychże milczenie co do celów wojennych, jakie zamierzają osiągnąć. Renaudel zapewniał, że Francja nie zamierza przeszkadzać żadnemu narodowi w jego rozwoju, że nie dąży do żadnych zabiorów i ubolewa, że rząd nie zaufa patriotyzmowi przedstawicieli socjalistów do Sztokholmu.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 18. VI. (WTB). Sprawozdanie niedzielne: Wojska portugalskie odparły w ciągu dnia rozmaite oddziały lotne. Ujęliśmy wczoraj podczas wyprawy na północ od Gouzeancourt kilku jeńców. Na południe od kanału Ypern-Comines dostał się nieprzyjacielski oddział lotny w ogień naszej artylerji i nie zdołał dotrzeć do wojsk naszych.

Londyn, 18. VI. (WTB). Sprawozdanie niedzielne wieczorne: Artylerja nieprzyjacielska była dziś czynna na południe od Croisilles, na południowo-zachód od Lens i w kilku miejscach między Armentieres i Ypern. Zestrzelono 7 latawców niemieckich, dwa spadły w nasze linie, 3 inne zmuszono do lądowania; los ich jest niewiadomy. Z naszych nie wróciły dwa latawce.

Londyn, 19. VI. (WTB). Sprawozdanie poniedziałkowe popołudniowe: Nieprzyjacieli podjął rychło rano silny atak lokalny na zajęte przez nas pozycje na wschód od Monchy le Preux. Po zaciętej walce zmuszono wojsko nasze do cofnięcia się z pewnych wysuniętych placówek przed naszą nową pozycją główną, jaką trzymamy jeszcze na Wzgórzu piechoty. Znaczący ruch artylerji na północ od rzeki Scarpe i pod Ypres.

Rozmiar ataku narowietrznego na Londyn. Berlin, 19. VI. (Berl. Tagbl.) donosi: Angielski minister amunicji zakomunikował w Izbie gmin, że po ostatnim ataku napowietrznym na Londyn zażądano w 11 tys. przypadków odszkodowania. Z tego uznano połowę i wypłacono już 5588.

Komunikaty tureckie.

Konstantynopol, 16. VI. (WTB.) Na froncie kaukaskim na prawem skrzydle oddziały nasze w sile batalionu wtargnęły do pozycji nieprzyjacielskich, przeczem nieprzyjacieli utracili 25 zabitych. Na lewem skrzydle odparto z ciężkimi dla wroga stratami w trzech miejscach napady nieprzyjacielskie. Na innych frontach nie zaszła żadna zmiana.

Konstantynopol, 17. VI. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne: Front kaukaski: Na lewem skrzydle odpartymy napady, jakie nieprzyjacieli w kilku miejscach podejmowali na posterunki nasze. Na innych frontach spokój.

Komunikaty bułgarskie.

Sofja, 16. VI. (WTB.) Front macedoński: Wzdłuż dolnej Strumy między jeziorem Butkowo i Tahino anglicy porzucili swe dotychczasowe wysunięte pozycje i cofnęli się do swej pozycji przyczółkowej na lewym brzegu. Wojska nasze zajęły Ormanli, Dolap, Cziflik, Barakli Dżumaja, Kumli, Kupri, Prosenik, Topolowo, Kalendra, Joni Machle, Beglik, Machle, Sal Machle i Hakaraska. Na reszcie frontu słaba działalność artylerji i skuteczne przedsięwzięcia wywiadowcze wojsk naszych.

front rumuński: Ogień piechoty pod Isaceą i Tulcea.

Sofja, 17. VI. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne: Front macedoński: Między Wardarem i jeziorem Dojran posunął się wyposażony w karabiny maszynowe i automatyczne angielski oddział wywiadowczy nocą ku naszym posterunkom wysuniętym w okolicy wsi Da Katli, został jednak ogniem naszym zmuszony do odwrotu. Wzdłuż dolnej Strumy zajął się ułazki miejscowości Eliszan, Czucz, Ligowo, Christian, Osman Kamila i Kiskepli. Pod Ormanli, Jenikoi i Osman Kamila toczyły się utarczki między naszymi posterunkami wysuniętymi i nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi. Na reszcie frontu bardzo słaby ogień działowy.

Sensacyjne wieści z Hiszpanji.

Berno, 17. VI. (WTB.) Pisma paryskie podają szereg sensacyjnych sprawozdań z Hiszpanji o trudnościach i strajkach w kopalniach węgla w Austrii, o ruchu wśród kolejarzy w całej Hiszpanji, o występowaniu związków urzędników względem władz centralnych, o nieznośnym braku żywności, o wrznięciu w partji postępowej i o deklaracji niezawisłości w Catalonji. Do tego dochodzi trudne położenie zewnętrzne Hiszpanji. Mimo to donosi sprawozdawca madrycki „Petit Parisien”, że wierzy się w skuteczną działalność gabinetu Data.

O położeniu w Hiszpanji.

Londyn, 17. VI. (WTR.) Reuter dowiaduje się: Chociaż część publiczności skłonna jest przesadzać znaczenie niepokoiw w Hiszpanji na podstawie niedostatecznych wiadomości i z powodu trudności zrozumienia dość zawilego położenia Hiszpanji, która dobrze poinformowane londyńskie gazety są w położeniu ocenić korzystnie. Skłonność ta opiera się na informacjach ze strony wiarogodnej. Jest więc nieprawdopodobnem, że trudności są natury wyłącznie wewnętrznej.

Ukarani rokoszanie.

Berlin, 18. VI. (WTB.) W rokoszu wojsk rosyjskich we Francji, który ze strony francuskiej usiłowano przedstawić jako zupełnie niewinny, donoszą z wiarogodnego źródła, że z pomiędzy rosyjan, niechęcych dalej walczyć za Francję, wylowiono 150 ludzi jako prowadzących i z tych co dziesiątego, razem więc 15 rozstrzelano.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Tereszczenko do misji amerykańskiej.

Petersburg, 17. VI. (WTB.) Minister spraw zagranicznych Tereszczenko wygłosił przy powitaniu amerykańskiej dyplomatycznej delegacji specjalnej z senatorem Rootem przemowę, w której oświadczył: Rewolucja postawiła naród rosyjski przed dwiema kwestjami: wyższemu znaczeniu, mianowicie przed kwestją silnej demokracji wewnętrznej kraju i kwestją walki z wrogiem, który jest ostatnią podporą autokracji. Rewolucja rosyjska wywołała zmianę nie tylko w wewnętrznym ustroju rządu; jest ona także czynnikiem moralnym, który też ujawnia wolę narodu rosyjskiego w swych dążeniach zmierzających do zabezpieczenia sobie wolności, a tego pragnie naród rosyjski doświadczyć nie tylko w sprawach wewnętrznych, lecz także w polityce międzynarodowej. Naród chce także utracić militarizm i dąży do trwałego pokoju bez wszelkiego pogwałcenia, bez zamiarów imperialistycznych. Naród rosyjski nie myśli o hegemonji i zwalcza podobne myśli innych krajów. Lecz przewidywaniem nie ścierpi urzeczywistnienia jakiegokolwiek planu imperialistycznego, politycznego, finansowego albo gospodarczego przeciwnika. Oto wielkie zadanie Rosji. Istnieje jeszcze wielka idea, wyrażona w pamiętnym dokumencie, w jakim Stany Zjedn. i naród amerykański wyraziły swe życzenia, mianowicie, że naród ma obowiązek decydowania o swej przyszłości. Naród rosyjski przyswaja sobie wniosły te zasady i jest zdania, że one to powinny kierować polityką narodów.

Żołnierze rosyjscy pochwalają wydalenie Grimma.

Londyn, 17. VI. (WTB.) Reuter donosi z Petersburga: Wielka Rada delegatów żołnierzy przyjęła 640 głosami przeciw 121 rezolucję, pochwalającą wydalenie poddanego szwajcarskiego Grimma.

(Grimm jest przedstawicielem skrajnego socjalizmu i agitatorom pacyfistycznym. Dla tej agitacji jego Rząd Tymcz. wydalil go z Rosji. — Red.)

Wynik wyborów do petersburskiej Rady miejskiej.

Petersburg, 16. VI. (WTB.) Definitywny wynik wyborów do Rady miejskiej w Petersburgu wykazuje dla bloku socjalistycznego 507 932 głosów. Partie obywatelskie otrzymały 166 309 głosów, co tłumacza pisma obojętnością partji tch względem wyborów. Maksymaliści otrzymali 117 760 głosów.

Położenie w Grecji.

Grecja po abdykacji. — Ribot do Venizelosa.

Paryż, 16. VI. (WTB.) Havas donosi z Aten o wyjeździe króla Konstantego: Przewodniczący związków rezerwistów, którzy dziś przetranszowani zostali przez policję koalicji, zostali po surowej naganie znowu wypuszczeni na wolność. W Pireusie wylądowano dziś świeże wojska. Wszwisko wskazuje na bliskie polepszenie się stosunków żywnościowych. Pewien parowiec wylądował dziś w Pireusie 4600 ton zboża; dalszego transportu oczekuje się jutro.

Na telegram powitalny Venizelosa odpowiedział mu prezes ministrów francuskich Ribot, że widzi w nim człowieka, który odbudować ma Grecję wewnątrz i urzeczywistnić życzenia jej w kierunku uprawnionego rozszerzenia.

Venizelos w drodze do władzy.

Paryż, 17. (WTB). „Petit Parisien” donosi, że Saloni, że według ogólnego zdania kół dobrze poinformowanych Venizelos nie będzie zwlekał z objęciem władzy. Jako termin przyjmuje się dzień 1 lipca. Venizelos miał dłuższą naradę z Jonnartem w Salamisie, dokąd udał się był podczas wydarzeń, które zakończyły się abdykacją Konstantego.

Król Konstanty udaje się do Danji.

Berlin, 19. VI. Pisma berlińskie donoszą: Przyjazdu króla Konstantego do Lugano oczekuje się dziś wieczorem. Jak słychać, ma król zamiar udania się po przejściowym pobycie w Szwajcarii do Danji.

Grecja powraca do normalnego życia.

Ateny, 16. VI. (WTB.) Król Konstanty definitywnie opuścił ziemie greckie. Klub wojskowy został zamknięty. Ogłoszono, że osoby, które uszkadzają wojskowe przewody telegraficzne lub telefoniczne, mają być rozstrzelane. W Pireusie wylądowano dalsze wojska. Podjęto znowu żegluga na wodach greckich i ruch kolejowy i przywrócono normalne stosunki.

Sila militarna koalicji w Grecji.

Berlin, 19. VI. Sila wojsk koalicji-wynch, przeznaczonych do militarnego zajęcia Grecji, wynosi podobno 75 tys. chłopca. Na wodach greckich skoncentrowano 35 statków wojennych koalicji.

Wojna z Ameryką.

Zabezpieczenie dostaw dla floty amerykańskiej.

Waszyngton, 19. VI. (WTB.) Sekretarz marynarki Daniels wydał rozporządzenie, mocą którego wytworcy węgla, oliwy i stali dostawiać winni potrzebne dla floty ilości po cenach, jakie ustanowił Wilson w myśl taryfy, ułożonej przez komisję handlową.

Z Królestwa.

Zebrań Centrum Narodowego. Jak donosi „Kurier Polski”, odbyło się w tych dniach zebranie tego nowego zrzeszenia politycznego. Zgromadziło się około 200 osób. Przewodniczył ks. Drucki-Lubecki. Po referacie p. Fel. Mlynarskiego, który dał obraz ogólnie-europejskiego położenia i ustosunkowania sił walczących w chwili obecnej p. Jan Sedlak określił stosunek ludu do obecnych zadani narodowych. Prof. Garlicki zaznaczył, że Centrum Narodowe nie powinno być ani stronnictwem, ani blokiem stronnictw, lecz organizacją sił, która to organizacja ma przed sobą w czterech zasadniczych punktach ujęte cele do osiągnięcia:

1. Monarchję konstytucyjną na szerokich podstawach demokratycznych.
2. Mocny rząd i silna armja, jako gwarancję istoty niepodległości.
3. Nie oglądając się na wynik wojny, utrzymanie ciągłości w pracy nad realizacją państwa polskiego.
4. Przeciwdziałanie objawom anarchji, mogącym podciąć w zarodku byt państwowy polski.

W dalszym ciągu p. Garlicki tłumaczył zasady, na których ma się oprzeć przyszła organizacja. Inicjatorzy pragną umocnić ją, zwiastując na prowincji. Władzami organizacji będą: Zjazd Krajowy, jako instancja najwyższa, — rada naradna i wyłoniony z niej wydział wykonawczy.

Przemawiali jeszcze: ks. Lubecki, Adam hr. Ronikier i inni.

Czesne na uniwersytecie i w politechnice. Szef administracji cywilnej przy general-gubernatorstwie warsz. nadesłał rektorom uniwersytetu i politechniki z prośbą o podanie do wiadomości studentów, pismo treści następującej:

„Pomimo, że ustanowiony statutom termin zapisywania się na obrane przedmioty dawno już minął, dotychczas oświadczył według sprawozdania kwestury, tylko 8 studentów.

W drodze wyjątku skłonnym jestem przedłużyć termin wpłacenia czesnego za ten semestr do dnia 21. czerwca r. b. włącznie, należy jednak zwrócić uwagę studentom na skutki niedotrzymania tego terminu, stosownie do § 32. punkt I. statutu (wykreślenie z listy słuchaczy). —

2000 marek kontrybucji nałożono — jak donosi „Grodnoer Zig.” w num. 137 z dnia 14. b. m. — na gminę Porzece, ponieważ mieszkańcy gminy wymienionej podczas pożaru pobliskiego lasu nie brali przy gaszeniu ognia należnego udziału, a zmuszeni, czynili to w sposób nader niedostateczny.

Ruble niemieckie. Liczba wypuszczonych przez Ostbank rubli niemieckich na Litwie dosięga w maju sumy rb. 74.874.932.

Sprzedż ziemi włościaninów żydom. Do „Hajnta” donoszą z Czestochowy, że miejscowy dziennik „Goniec Czestochowski” zamieścił ostry artykuł z powodu sprzedania żydom przez włościan wsi Kuznica, pod Czestochową, 12 domów i przyległych do nich gruntów. Naturalnie, korespondentowi „Hajnta” nie podoba się protest pisma czestochowskiego, które występuje przeciw wyzbywaniu się ziemi przez chłopów polskich w ręce żydowskie.

Z Galicji.

Nowy rektor uniwersytetu Jagiellońskiego. Delegaci czterech wydziałów dokłali wyboru rektora uniwersytetu na rok przyszły. Rektorem został obrany Dr. Marjan Smoluchowski, profesor fizyki.

Rektorem uniwersytetu lwowskiego na rok szkolny 1917/18 wybrany został ks. Dr. Kazimierz Wals, profesor filozofji chrześcijańskiej, obecnie prodziekan wydziału teologicznego.

Przeciw atakom lotniczym. Urzędowa „Gazeta Lwowska” ogłasza:

Prezydent c. i k. namiestnictwa wystosował do wszystkich starostw w obrębie terytorjalnym krakowskiej komendy wojskowej, dyrektora policji w Krakowie następujący okólnik: „Jakkolwiek w obrębie terytorjalnym krakowskiej komendy wojskowej nie zachodzi jeszcze obecnie niebezpieczeństwo ataków lotniczych, to jednak nie jest wykluczone, że przy intensywnym budowie floty powietrznej nieprzyjaciele usiłowad będą swoje ataki lotnicze rozszerzyć także na dalsze poza frontem leżące części kraju, aby z jednej strony niszczyć ważne obiekty wojskowe, z drugiej zaś niepokoić ludność. Zaniepokojenie ludności może spowodować bezpośrednie szkody przez wywołanie paniki i nieszczęśliwe wypadki, prowadzi dalej do przerwy w pracy, a ewentualnie przez uchodźstwo robotników do zmniejszenia produkcji, w końcu mogłoby wywołać nastroje pod wzędem politycznym niepożądane.”

W końcu podaje okólnik środki oszczędności, jakie zastosować należy na wypadek niebezpieczeństwa napaadu napowietrznego.

Wiadomości polityczne.

Budowa dróg wodnych a język niemiecki.

Wiedeń, 17. VI. Burmistrz Weiskirchner zwołał ankietę w sprawie budowy dróg wodnych. Wobec tego, że zaproszenie zawierało wzmiankę iż obrady toczące się mają w języku niemieckim (!), oświadczyli części, że udziału w ankiecie nie wezmą.

Ze świata.

Sześć wybuchu w Steinfelde pod Wiedniem

Wiedeń, 17. VI. Urzędowo donoszą: W nocy z 16. na 17. bm. nastąpił w wojskowym magazynie amunicyjnym w Steinfelde wybuch, którego ofiarą stały się trzy magazyny. Według dotychczasowych doniesień wynosi liczba rannych około 100; ze strony wojskowej poczyniono jeszcze tej nocy bezwzględnie wszelkie zarządzenia celem niesienia pomocy.

Wiedeń, 17. VI. Dotychczasowy wynik śledztwa co do przyczyn katastrofy wybuchowej w Steinfelde nie doprowadza wniosku, że zachodził zamach zbrodniczy. Dochodzenia celem wyjaśnienia powodu katastrofy dokonują się z wszelką energją.

Wiedeń, 17. VI. (WTB.) O wybuchu w Steinfelde donoszą jeszcze w uzupełnieniu: Do 17. czerwca o godz. 2 i pół zrana nastąpił u niektórych artylerji w Woellersdorfie wybuch magazynu prochowego, którego ofiarą padły jeszcze dwa dalsze obiekty. Oprócz szkód w materiale utraciło życie 6 osób. Lekko rannych jest 20. ciężko 70. Gaszenie pożaru odbywało się z udziałem wiedeńskiej straży pożarnej. Dnia 17. czerwca rano nie było już żadnego niebezpieczeństwa. W Haschendorfie i Siegersdorfie powstały dość znaczne szkody w domach i oknach.

Składki i pokwitowania.

— * Na głodne dzieci w Król. Polskiem wpłacił p. Adam Kościelski marek 500 (nieścisł). Komitet niesienia pomocy w Król. Polskiem.

Wiadomości miejscowe i natoczne.

Poznań dnia 19-go czerwca 1917

Kalendarz Dziś: Gerwazego i Protazego
Rozstawa
Jutro: Florentyny Praksedy.
Bogna s.

Wschód słońca	Dziś: 3.39	zachód: 8.23
Jutro: 3.39	„	8.24
Wschód księżyca	Dziś: 3.13	„ 8.36
Jutro: 4.14	„	9.13

— * NA GŁODNYCH braci naszych w Królestwie przyjmują składki i redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem w Poznaniu przy ul. Teatralnej 2.

— * Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na środe 20. bm.: nieco chłodniej, przeważnie pogodnie, okolicami burza.

OSOBISTE.

— * Pan radca Dr. Paniński, powróciwszy po dłuższej chorobie do zdrowia, przyjmując chorých tylko w dni powszednie w godzinach przedpołudniowych od pół do 11 do 12 oraz po południu od godziny 4 do pół do 6 przy ul. Rywskiej 29.

— * Pogrzeb s. p. Heleny Mieczkowskiej. Dnia 14. b. m. poniesiśmy do grobu s. p. Helenę z Donimiejskich Mieczkowską. Żegnając przez tylu ludzi wielbioną i kochaną osobę, nie podobna mi przebież myśla dziejów jej życia. Przewija się w nim od młodości do zgonu jakoby jeden motyw: dobroć bez granic i mroźna praca. Umiała s. p. Helena przez wierność zasadom swym te przyrodzone, może największe cnoty niewieście spotęgować do tego stopnia, że poza ułomowaną rodziną, poza granicę swej wioski niosta w społecznej pracy te skarby serca narodowi swemu. Mieszkając na kresach, podejmowała kulturalną pracę, gdzieś się pole otwierało. Gdy serce potrzebę jakkolwiek odczuło, rozum dyktował mądrą radę, a mroźna zapobiegliwość umożliwiała pomocie szczytnych hasel pomocą materialną. — Ewangelicznej prostoty serca, sama tak doskonała nie karciła słowem mniej od siebie dojrzała kobiety, zawsze nie umniejszała za służę niczyjej. W jej oczach, samo obcowanie z nią wpływało uszlachetniające na otoczenie. Gasty małostkowości życia, trzeba było dążyć za nią ku idealom, które płeć zawsze przed nią jasno. Żadne nieszczęście, żadna troska nie zgubiła jej — duch jej jakoby silniejszym i promienniejszym jeszcze wychodził z każdej próby; umiała zebrać owoc z najbardziej gorzkich doświadczeń życiowych, niosąc ludziom z

anlejska słodyczy i ze stanowczością miedra
prawde.

Choć spoczęły już w grobie śmiertelne
szczęśliwi sp. Heleny Mieczkowskiej, postać Jej
zostanie długo w pamięci wszystkich, którzy
Ją znali. Cześć Twoja, prawości droga Pani.
Byłaś ozdoba nie tylko domu swego lecz i Oj-
czyzny. Prawości Twoja, mądra sprawa
wiedliwość, ukochanie ludu oto cnoty przejęte
w tradycjach polskiego domu obywatelskiego i
wielkie do grobu pielegnowane.

Odechodząc, pozostawiasz tęsknotę za sobą
— życie Twoje to dzieło skończone, logiczne,
piękne godnaś naśladowania!

Jedną z uczestniczek pogrzebu.
— Sp. Emilia z Jazdzewskich Zakrzew-
ska. „I padła, jak żołnierz na swoim poste-
runku” oto okrzyk, który wydarł się z tysiącz-
nych piersi, na strasną, a niby grom niespo-
dziana wieść o śmierci sp. Emilii Zakrzew-
skiej z Mirosławia.

Wiele wymowniejszych już osób czuło i
podnosiło cnoty i zalety Zmarłej, mnie jeszcze
tylko słowo wypada dodać do tego wieńca,
aby zastanowił się nad tem, czem była Droga
Zmarła dla nas młodszych Ziemianek?

Była ona nam wzorem obowiązkowości,
poświęcenia i gorącego ukochania spraw, by-
ła ta istota wyższa, która szczerością, serdecz-
nością, zjednywała sobie serca młode, za pier-
wszym poznaniem.

Pobłażliwością i wyrozumiałością przy-
ciągała do siebie to też zblizano się do Niej,
nie jako do członka Zarządu Ziemianek, oto-
czonego nimbem poważy, ale jak do istoty, któ-
ra rozumiała młodych, gotowej służyć ra-
dą, cennymi wskazówkami w pracy społecznej.

Ta znajomość serc młodych sprawiała, iż
wykłady Zmarłej, traktujące o wychowaniu,
wpływały z duszy, tchnęły taką gorącą miło-
ścią i oddaniem młodemu pokoleniu, tej przy-
szłości naszej, że wprost norywały słuchaczy.

Sp. Emilia z Jazdzewskich Zakrzewska
pod jednym jeszcze względem powinna pozosta-
wać nam wzorem: żyła życiem narodu,
brała żywy udział w obchodach z okazji rocz-
nic narodowych, urządzanych w Krakowie —
odezwiała się głęboko nieszczęściu i klęsce spada-
jącej na kraj nasz, wierzyła w lepszą i jaśniejszą
przyszłość.

Niestety, nie danem Jej było doczekać
wielkiej chwili zmartwychwstania, Bóg zabrał
Ją nam, z tego posterunku, na którym wytrwa-
ła, aż do końca.

A my dzisiaj ze łza szczerego żalu zada-
jemy sobie pytanie, kóż nam Ciebie zastąpi,
Droga Zmarło?

Odeszłaś — ale pozostaniesz w sercach i
pamięci naszej, ta „Gwiazda przewodnia” w
obowiązkowości, ukochaniu wszystkich co na
szę, poświęceniu dla kraju — a my sp. Emilio,
przypomnijmy Ci, iż wzięliśmy siły swe, praco-
wać będziemy o chocz, nie zniechęcając się,
lecz jak i Ty, Droga Zmarło, wytrwamy na
posterunkach, na których nas Bóg postawił.

K. N.
— f. S. p. Tadeusz Harajewicz, radca
górniczy i dziennikarz, członek Syndykatu
dziennikarzy krakowskich, współpracownik
„Głosu Narodu” i pisma naszego, zmarł w Kra-
kowie w 60. roku życia. Sp. Harajewicz, po u-
kończeniu wydziału prawniczego i akademii
górniczej w Loebn, oraz studiach na polite-
chnikach zagranicznych, wstąpił do urzędu
górniczego, gdzie pracował do końca życia. O-
statnio w krakowskim starostwie górniczym,
ceniony jako zdolny i sumienny urzędnik. W
pismach zabierał głos w cennych artykułach
i felietonach naukowo-przrodniczych, w
związku z aktualnymi tematami dostarczał też
dziennikom i pismu naszemu znakomite
rysowania map wojennych. Jako czło-
nek Syndykatu dziennikarzy krakowskich a
znakomity rysownik, obdarzony artystycznym
smakiem, pracował przez czas długi z bene-
fakcyjną iście cierpliwością nad wykonaniem
obdobnym, artystycznym pismem kolorowanym
na wzór starzych rękopisów, na pergaminie a-
dresu, który Syndykat wystosował do Henry-
ka Sienkiewicza z powodu Jego jubileuszu; a-
dres ten przedstawia prawdziwe dzieło sztuki.
R. i. p.

Gorący patrijota, niezmiennie wrażliwy
na rozprawy i wszelkie dziejowej donio-
łości wypadki wojenne, przeżył serdeczną
troską o przyszłość ojczyzny, nie dołował,
dotknęty ciężką chorobą w okresie codziennych
niemał wstrząsów nerwowych, dożyc końca
torzającej się wojny. Wada serca, powodująca
wielkie, przez długie miesiące trwające cier-
pienia, które znosił z pokorą i poddaniem
prawdziwego chrześcijanina, położyła kres za-
cnemu i szlachetnemu żywotowi. S. p. Zmarły
osierocił żonę Marię z Adamskich (córkę p.
Rozalii, siostrę nieodżałowanej pamięci patro-
na Maksymiliana Jackowskiego) i dwoje niele-
tnich dzieci. Był bratem cenionego lekarza,
Dr. Władysława Harajewicza i p. Godlew-
skiej, właścicielki dóbr w Królestwie.

Pogrzeb sp. Tadeusza Harajewicza odbył
się w nocy: wzięli w nim udział liczni koledzy
zawodowi zmarłego ze starostwa i urzędu gór-
niczego w Krakowie, liczni znajomi, przyjacie-
le, oraz członkowie Syndykatu dziennikarzy
krakowskich. Kondukt pogrzebowy prowadził
ks. Masny, radca m. Nad grobem pożałował
zmarłego imieniem starostwa górniczego rad-
ca dworu p. Bocheński, a następnie imieniem
kolegów radca górniczy p. Zdzisław Kamiński.
— Po odśpiewaniu modłów, złożono trumnę w
grobowcu rodzinnym.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— * Wynik Dnia Wstrzemięliwości. Jak
wiadomo, wezwał Związek Towarzystw „Wy-
zwolenia” społeczeństwo nasze w Poznaniu, w
Prusich, na Śląsku i na Obeżyźnie do
wstrzemięcia się od napoi alkoholicznych w
dniu 26. listopada 1916 i złożenia zaoszczędzo-
nej w ten sposób ofiary pieniężnej na głodnych
braci w Królestwie. Odezwa Związku Towa-
rzystw „Wyzwolenia” osiągnęła pożądany sku-
tek. Zebrano owego dnia 14012,71 mk. Ks.
Bocian i p. Cejrowski, jako członkowie zarzą-

du Związku Towarzystw „Wyzwolenia”, oraz
p. Sniegocki, złożyli dnia 15. czerwca wymienio-
ną kwotę na ręce ks. Arcypasterza dla Komite-
tu Niesienia Pomocy w Królestwie.

Związkowi Towarzystw „Wyzwolenia” na
leży się gorące uznanie i podziękowanie nie
tylko za trud podjęty ale także za zruczenie ha-
sła ofiary i to nie tylko pieniężnej ale także o-
sobistej.

Niech hasło wstrzemięliwości zyskuje co-
raz więcej zwolenników!

— * Teatr Polski w Ogródzie Potockiego
w Poznaniu.

We wtorek poraz pierwszy po cenach
zniżonych (Dramat) „Skalmierzanki”, komed-
joopera Kamińskiego, cieszący się coraz wię-
kszym powodzeniem.

W czwartek na wielostronne zyczenia
inteligencji z prowincji raz jeszcze „Matka ro-
du” dramat w pięciu odsłonach Grillparzera,
spolszczony przez Stanisława hr. Starzyńskiego.

Początek przedstawień punktualnie o go-
dzinie 7 1/2.

Bilety wczesniej nabywać można w księ-
żarni p. M. Niemcewiczowa plac Wilhelmo-
wski 3 od godz. 8-12 i od 3-5.

— * Czytelnia dla kobiet. Przypominamy, że
wspólna wycieczka pieszka do Staroleki odbędzie
się w środę d. 20. bm. Punkt zborny: ostatni
przystanek tramwajowy linii 2-giej na Wil-
dzie o godz. 4. O liczny udział w wycieczce
uprasza Wydział.

— * Pugilares z pewną kwotą pieniędzy
pozostawiono w zeszłym tygodniu w ekspedy-
cji pisma naszego; odebrać go można tamże.

— * Kluczyki na kółeczku znalezione wczoraj
przy cyrku. Odebrać je można w ekspedy-
cji pisma naszego.

— * Przeprowadzki. Ze względu na trud-
ności obecne przy przeprowadzkach rozporządza
później prezydent policji, aby mieszkań-
nia do 2. pokoju opróżniono do 3. lipca wiecz-
rem; średnie mieszkania z 3 do 4. pokoju do 5.
lipca wieczorem; wielkie mieszkania ponad 4.
pokoje do 7. lipca wieczorem. Lokatorzy
mieszkań 3 pokojowych muszą jednak już 3.
lipca opróżnić zupełnie jedną izbę nowemu lo-
katorowi, a lokatorzy mieszkań ponad 3 poko-
je opróżnić maja już 3. lipca 2 izby. Służba
zmienia miejsce 2. linia.

— * Tow. Pielerzym pod wezw. Matki Bo-
żej w Poznaniu. Dnia 30. bm. wyrusza nie po
południu, lecz już przed południem o godz. 10.
min. 51, pielgrzymka do Uścicia na odpust
rozłania Krwi Przenajświętszej, powraca zaś
w niedzielę wieczorem, pociągami wychodzą-
cym z Uścicia o godz. 6. jest w Poznaniu o go-
dzinie 8 min. 37. — Koszta wynoszą dla człon-
ków 4,50 mk., dla nieczłonków 5 mk. Prze-
wodniczką będzie ks. Ławicki. Pragnący
wziąć udział w pielgrzymce zapisujący będą
co wieczór pomiędzy godz. 6-7 na sali ko-
ściola podominikańskiego. Zarząd.

— * Obłożenie aresztów i spisy elektrycz-
nych maszyn, transformatorów i aparatów. W
dniu 15. czerwca nabrało mocy prawnej rozpo-
rządzenie dotyczące obłożenia aresztów i spisu
wszelkich elektrycznych maszyn, transfor-
matorów i innych aparatów. Rozporządzenie do-
tyczące spisu maszyn transformatorów i ana-
ratorów z 25. października 1916 rozszerzono roz-
porządzeniem niniejszym.

Przedmioty, których dotyczy rozporządze-
nie wymienione są w par. 1, a mianowicie:

1) Elektromotory począwszy od 2 PS (1,5
kilowata) w górę. 2) Dynamomaszyny, genera-
tory począwszy od 2 kw. względnie kwa w
górę. 3) Transformatory począwszy od 2 kva
w górę. 4) Wszelkie aparaty ubezpieczające i
regulujące, również aparaty do mierzenia siły
prądu począwszy od 200 amper w górę.

Wszystkie te maszyny obłożone są aresz-
tem, a zakazane są wszelkie zmiany przy nich
i sprzedaż ich. W par. 3 postanowiono, o ile
zmiany przy tych aparatach są dozwolone.
Wszystkie aparaty elektryczne należy zamie-
dować na osobnych kartach wydanych w tym
celu, i to do 30. czerwca 1917.

Wszystkie zapłaty dotyczące niniejszego
rozporządzenia wysyłać trzeba do „Waffen-
und Munitionen-Beschaffungs-Amt” w Berlinie
W. 15. Kurfürstendamm 193.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * Gnieźno. (Aresztowano) w sobo-
tę wóznego filii tutejszego Banku Rzeszy We-
nera oraz żonę jego. Jak wiadomo swego czasu
dokonano oszustwa przy przewlece pieniędzy z
tutejszej filii Banku Rzeszy do Poznania. Aresz-
towanie zapewne odbyło się w związku z ową
sprawą.

— (Osobiste.) Dnia 21. bm. obchodzi
pp. Stanisław Sroczewski z małżonką Marią z
Malinowskich srebrny jubileusz małżeństwa.
Na intencję jubilatów odbędzie się msza św.
o godz. 9. u św. Trójcy.

— * Pniowy. (Zmiana własności.)
Dom restauratora p. Gierczewskiego przy Ry-
nku, w którym mieści się skład kolonialny i
restauracja nabył na subhaście 13. bm. mly-
narz Gustaw Meyer.

— * (n) Ostrów. (Wieczór żywego
słowa). Staraniem Komitetu Odczytów i In-
dowych w Ostrowie odbył się niedzieli ubiegłej
p. Kazimierz Rybicki, której wstęp ze-
szłorocznego żywo jeszcze był w pamięci, skoro
mimo przykrego upału publiczność prawie za-
pełniła salę Domu katolickiego.

To wielkie zainteresowanie się sztuką ży-
wego słowa świadczy najlepiej, jak ważnym
czynnikiem jest recytacja literatury, która na
zachodzie kwitnie w najlepsze, a u nas podu-
pada, choć kiedyś krasomówstwo było cechą
polaka wykształconego. Są oznaki, że dźwię-
nie się ponownie wymowa piękna w Polsce,
sądząc po wspaniałych książkach specjalnych
Juliusza Tennera ze Lwowa pt. „Estetyka ży-
wego słowa” i „Technika żywego słowa”. Książ-
ki te nie mały musiał wywrzeć wpływ na
kierunek artystyczny p. Rybickiego, skoro na
programie jej spotkamy liczne utwory, które
Tenner wspinał w swej książce rozbił, np.

„Dzwony” Allan Edgara Poe’a, oraz „Bajka o
Królewiczu”.

Do recytacji takich utworów posiada p.
Rybertówna co do warunków zewnętrznych
bardzo ujmująca, co chyba u artystki nie małą
odgrywa rolę, nadzwyczajną skalę tonów, które
ilustruje dyskretnie mimiką i gestem.
Wiekopolanin, którego mowa jest więcej je-
dną, z recytacji p. Rybertówny poznaje do-
pięro bogactwo dźwięków mowy polskiej.

Recytowała artystka wiersz z dzieł Sien-
kiewicza: „Na Olimpie”, „Janko Muszykant”, i
„Powrót pannie z Pana Tadeusza”, dalej z Ka-
sprovicza „Moja pieśń wieczorna” oraz efek-
towne „Dzwony” Poe’a, gdzie artystka dała nam
złudzenie bicia najróżniejszych dzwonów.
Wreszcie utwór z „Pana Balcera” Konopnickiej,
gdzie z wielką siłą i nieźrównanym uczuciem
odtworzyła przeogromną miłość do ziemi ro-
dzinnej w duszy podlasiaka. Burza oklasków
zmusiła artystkę do nadatku Rydla „Bajki o
Kasi i Królewiczu”.

Wdzięczność należy się artystce i inicjato-
rom za niedzielne nabożeństwo.

— * Teszno. (Starszemu uczniowi gim-
nazjum tutejszego zatrudnieni są od czwar-
tku trzynaście tygodniowo po pół dnia przy
służbie pomocniczej. Obecnie porządkują oni
aleje owocowe przy drogach powiatowych. Tak
więc poraz pierwszy gimnazjum przeprowa-
dza w czyn hasło, że „praca nie hańbi”.

— * Grudziądz. (Ogień) wybuchł w pią-
tek około godziny 7 wieczorem w stodole gos-
podarstwa w Tuszewie, należącego do p. W.
Kulskiego wydawcy „Gazety Grudziądzkiej”.
Gdy straż ogniowa z miasta nadjechała, nie
było już co ratować, gdyż płomienie zamieni-
ły budynec z desek, w którym znajdowało się
snoło słomy, szybko w perzynę. Pastwa ich
stały się także dwie brzołki wóz do przewo-
żenia gązeli na pocztę itd. Dużo ludzi z mia-
sta i wsi Tuszewa zebrali się na miejscu po-
żaru, lecz dotąd nie udało się stwierdzić co
spowodowało wzbuch ognia. Na szczęście
wiatr w inną wiał stronę, gdyż inaczej byłoby
i domowi mieszkalcemu groziło wielkie niebez-
pieczeństwo, zwłaszcza że stał w pobliżu owej
stodoly. Od silnego żaru ściany domu bardzo
były rozpalone i na wszelki przypadek wnie-
siono z niego nawet wszystkie rzeczy do ogro-
du. Oprócz miejskiej straży pożarnej stawilo
się do pomocy także gromadzielnicy od straży
ogrodowej przy stacji lotniczej.

KRONIKA SĄDOWA.

— * (sw) Za obrazę i obrażanie skazał
sąd ławniczy w Chojniach sługę kościelny
i gminnego Franciszka Rekowskiego z Czarni-
k na 50 marek grzywny. Z okazji spisu siano
zeżwił R. wóla i nauczyciela Hackerta, które-
go także wziął do pomocy. Odgrzązał się on
również zabiciem. Przeciwno wyrokowi temu
złożył prokurator apelację a Izba karna w
Chojniach skazała R. na kwartał i tydzień
więzienia.

— * (b) Za kradzież kart chlebowych sta-
nowił przed sądem młodocianych w Malborku
17-letnia zecerka Gertruda R. z Malborka. O-
skarżona zatrudniona była jako zecerka
w drukarni „Marienburger Zig.”, w której dru-
kowano karty na chleb dla miasta Malborka.
Zabrała ona przez dłuższy czas znaczne ilości
kart, a nie mogąc wszystkich użyć dla siebie,
robiła na nich dobre interesy. Pomiędzy inne-
mi posiadała karty żonę wojska L., która o-
becnie także stawała przed sądem za ukry-
wanie skradzionych rzeczy. Prokurator wniosł
dla zecerki R. o miesiąc więzienia a dla L. o
6 tygodni. Sąd skazał R. na 6 marek grzy-
wny, a L. na 2 dni więzienia.

— * (sw) Papierosy palił Ernest J., syn
handlarza w Chojniach, wraz z innym chło-
pakiem za szopa fabrykanta maszyn Schulza.
Płonącą zapalną rzucił tak nieostrożnie, że szopa
się zapaliła, a Schulzowi powstało około
20.000 mk. szkody. Sąd ławniczy w Chojni-
kach skazał chłopaka na tydzień więzienia.

RUCH W TOWARZYSTWACH

— Z Tow. Przyj. Nauk. w Poznaniu. Wy-
dział lekarski zbiera się na posiedzenie nauko-
we w piątek d. 22. h. m. wiecz. o godz. pół
do 9 w zwykłym miejscu. Na porządku obrad
wykład kol. Lazarewicz: „Nowy model klas-
czy porodowych — poważny postęp w położ-
nictwie”. Osobnych powiadomień nie wysyła
się.
Dr. Lazarewicz, prezes.

— Tow. Przemysłowców w Jeżycach urzą-
dza z współudziałem Kółka Śpiewu kościelnego
w niedzielę dnia 1. linca rb. wycieczkę fa-
milią do Urbanowa. Na program składają
się gry towarzyskie o premie dla pań i panów,
wylosowanie przedmiotów, — wvrobów ręcz-
nych członków Tow. Przemysłowego — oraz
śpiewy chórowe Kółka śpiewu kościelnego.
Czysty dochód przeznaczony na głodnych na-
szych braci w Królestwie.

— Tow. Śpiewu „Harmonia” na św. Łaza-
rzu. Z początkiem przyszłego miesiąca od-
będzie się większa wycieczka familijna do cieni-
stego ogrodu p. Arndta na Wzgórzu. Uprasza
się Szan. Drużnę śpiewacza o pilne i regular-
ne uczęszczanie na lekcje śpiewu, które się
odbywają w środę i piątek dla pań od godz. 8-9
wiecz., dla panów od 9-10 wiecz. w lokalu p.
Hejnowicza, przy ul. Łazarskiej nr. 1. „Cześć
pięśni”. Zarząd.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna: 19. VI.
(WTB.) Zachodnia widownia wojny:
Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprech-
ta: Na froncie we Flandrii i pod Arras położe-
nie jest niezmienione. Walka działowa trwa
o sile zmieniającej się; wczoraj toczyła się

szczególnie ożywiona między Boesinghe i Fre-
linghieu. Na wschód od Monchy wyrzuciły
nasze wojska szturmowe anskików z kilku ro-
wów, które podczas walk 14. czerwca pozostały
były jeszcze w rękach wroga.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu
Francuzi ponownie usilowali z nastaniem
zmroku odzyskać wydarte sobie niedawno te-
mu rowy na północ-zachód od folwarku Hur-
tebise; dwukrotny ich atak odparto. W Szam-
pani wstrętną nieprzyjaciela wczoraj rano na
silnym ogniu do wystającej części naszych po-
zycji na południe-zachód od Góry Wysokiej.
Podjęty wieczorem atak celem rozszerzenia tej
zdobyczy rozbił się ze stratami.

Grupa wojsk księcia Albrechta. Nie no-
wego.

Z wschodniej widowni wojny i z fron-
tu macedońskiego nie donoszone o
większych operacjach bojowych.

Pierwszy generał-kwatermistrz:
Ludendorff.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 19. VI. (WTB.) Wschodnia wi-
downia wojny: W odcinku Valenutny odpar-
liński wyprawę rosyjską. Poza tem nie waż-
nego.

Włoska widownia wojny: Na płasko-
wzgórzu Siedmiu gmin i w dolinie sugańskiej
między Asiago a Brenta od dziś rano toczy
się nowa gwałtowna bitwa działowa. Znad
Soczyn nie osobiłowego.

Południowo - wschodnia widownia wojny.
Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
von Hofner, marszałek polny generał.

Doreczenie dymisji gabinetu austriackiego.
Wiedeń, 19. VI. (WTB.) Prezes mini-
strów Clam-Martinow wykonując wczorajszą
uchwałę Rady ministrów, doreczył dziś cesa-
rzowi dymisję całego gabinetu. Cesarz za-
strzegł sobie decyzję.

Komunikat francuski.

Parvz, 19. VI. (WTB.) Sprawozdanie
poniedziałkowe popołudniowe: W ciągu nocy
kanonada z przerwami w rozmaitych punk-
tach frontu. Oddziały wywiadujące wtargnę-
ły do linii niemieckich pod Leintrev i na połu-
dnio-zachód od Senones i zabrały jeńców.

Sprawa torpedowca „S. 20”

Berlin, 18. VI. (WTB.) Zaprzysiężo-
nych zeznań ocalonej załogi torpedowca „S. 20”,
który, jak donoszono swego czasu, dnia 5. czer-
wca po gwałtownej walce z przeważającymi si-
łami nieprzyjacielskimi, strzelając do ostatniej
chwili, zatonał przed wybrzeżem flandryjskim,
stwierdzono co do zachowania się angiolków
przy ratowaniu pozostałych przy życiu człon-
ków załogi „S. 20” co następuje: Krótko po uto-
nieniu łodzi zbliżyły się kontrtorpedowce an-
gielskie do pływających rozbitków. Jeden kontr-
torpedowiec z oznaczeniem „F. 21” spuścił wiel-
ką łódź, która wobec spokojnego powietrza za-
brać mogła wygodnie 20 ludzi. Zabrała ona je-
dnakże tylko 7 pozostałych przy życiu. Resztę
pływających, po części ciężko rannych ludzi,
między innymi maszyniści Ihle i Nitsche, któ-
rzy później obaj utoneli, odrzucono została za
pomocą uderzeń palaszami i drzwiami, gdy
usilowali uwiesić się przy łodzi ratunkowej.
Jednemu oficerowi łodzi przyłożył nawet pistolet
do skroni. Załoga kontrtorpedowca nie zabiera-
ła się do ratowania 10 mniej więcej ludzi, któ-
rzy pływali jeszcze w odległości 2 do 5 m. od
kontrtorpedowca. Po zabraniu łodzi ratunko-
wej kontrtorpedowiec odjechał niosąc jeńców. Dal-
sze kontrtorpedowce, które przejeżdżały tuż o-
bok rozbitków, nie zważały ani na ich wołania
o pomoc ani na ich znaki. Marynarze angielscy
śmiali się raczej, rzucali rozbitkom słowa, któ-
rych nie rozumiano i pokazywali im swe gran-
naty. Przesłuchany wykazał oprócz tego, iż an-
gielski kontrtorpedowiec zapalił się skutkiem
działania artyleryjskiego obu naszych torpe-
dowców i jak się zdaje, również zatopiony zo-
stał przez nich.

* Panie Zofia i Gabriela Zurowskie otwo-
rzyły w Poznaniu przy ul. Szkolnej nr. 7R
skład świeżych kwiatów. Przedsiębiorstwo
rodaczek naszych polecamy poparci szanow-
nych czytelników.

* Antykwariat dzieł sztuki. Drukarnia i
Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu. św.
Marcin 69 w podwórzu przypomina swoją sta-
łą wystawę starożytności, pięknych intarsyo-
wanych mebli, obrazów, miedziorytów, bron-
zów, broni i prosi o zwiedzenie wystawy. Oka-
zynie kupno: Tryptyk gotycki rzeźbiony, środ-
kiem Matka Boska z Dzieciątkiem, w bocz-
nych ołtarzach czterej święci.

Kupujemy stare szafy gdańskie, pięk-
ne składane meble, stara broń, zbroje, miedzi-
oryty, stara porcelana, szkła itd.

Listowi

przyjmują przedpłatę na kwar-
tal trzeci tylko do soboty. Szan.
Czytelników prosimy uprzej-
mie, aby zechcieli przedpłatę
zawczasu odnowić. Abona-
ment kwartalny wynosi mk.
3,60 a z odnoszeniem do domu
mk. 4,02.

ADMINISTRACJA.

Gorsety i podtaniczki, Dobre fasony! Kalamajski
Plac na Chelmonski 2.

Na mocy uchwały **Walnego Zebrania z dnia 2. maja 1917** podwyższa

Bank

Związku Spółek Zarobkowych

w POZNANIU

ponownie swój kapitał zakładowy najwyżej o

9.000.000 (9 milionów) marek

wobec czego kapitał akcyjny towarzystwa wynosić będzie **24 miliony marek.**

Blizsze warunki nowej emisji są następujące:

Akcje brzmią na okaziciela. Każdy więc, kto je posiada, korzysta bez dalszej legitymacji z wszelkich praw, przysługujących ich właścicielowi, a przede wszystkim ma prawo do sprzedaży każdego czasu bez wszelkich formalności.

Poszczególne akcje brzmi na 1000 marek.

Cena jednej akcji wynosi marek 1000,—

oraz przypadające nań w udziale koszty stempla obliczone podług praw teraźniejszych na 47,72

razem więc **marek 1047,72**

Wpłaty na akcje zażąda Bank Związku Spółek Zarobkowych **w czterech ratach po 25 %** w terminach, jak je ustanowi Rada Nadzorcza. Przy wpłaceniu pierwszej raty winien subskrybent równocześnie zapłacić wyżej wymienione koszty stempla.

Przy złożeniu arkusza subskrypcyjnego pobiera Bank Związku Spółek Zarobkowych na zapewnienie swych praw z subskrypcji kaucję w wysokości **co najmniej 30 % subskrybowanej sumy.** Można jednakowoż dowolnie zaraz wpłacić wyższą sumę jako kaucję. Sumy złożone jako kaucje oprocentowuje się po $4\frac{1}{2}\%$. Z kaucji tej pobiera Bank Związku Spółek Zarobkowych raty na nowe akcje w terminach ich płatności, dopóki kaucja wraz z procentami się nie wyczerpie. Raty wpłacone od terminów płatności biorą udział w dywidendzie.

Subskrypcję na nowe akcje przyjmuje się natychmiast.

Subskrypcję uskutecznić można w Banku Związku Spółek Zarobkowych wprost, oraz we wszystkich Spółkach naszych.

Podpisano dotąd przeszło 4 miliony marek.

Prospekty oraz arkusze subskrypcyjne wysyłamy interesentom na życzenie.

Dywidendy Bank Związku Spółek Zarobkowych wypłacać, z wyjątkiem pierwszych dwóch lat wojny, przez 30 lat stale 6 %. Rok bieżący zapowiada się dla banku również korzystnie.

RADA NADZORCZA:

Szambelan papieski **Stefan Cegielski**, radca miejski, prezes Rady Nadzorczej, **Poznań.**

Jan Głębocki, radca spraw., adwokat i notariusz, zastępca prezesa Rady Nadzorczej, **Poznań.**

Stanisław Krysiewicz, właściciel domów, sekretarz Rady Nadzorczej, **Poznań.**

Ks. prałat Kotecki, radca konsystorski, **Poznań.** **Jan Leitgeber**, właściciel fabryki, **Poznań.**

Dr. Teofil Rzepnikowski, wicepatron, dyrektor Banku Ludowego, **Lubawa.**

J. Dziembowski, właściciel dóbr, dyrektor Związku Ziemian, **Sosnówiec, Poznań.**

Dr. Jan Karchowski, radca zdrowia, dyrektor Banku Ludowego, **Książ.**

Ks. prałat Dr. Surzyński, dyrektor Banku Ludowego, **Kościan.**

Szambelan papieski **Stanisław Sikorski**, właściciel ziemski, **W. Chełmy.**

Ks. Dziekan Dr. Wolszlegier, Prezes Rady Nadzorczej Banku Ludowego w **Pelplinie, Pieniążkowo.**

Adam Napieralski, wydawca gazet, prezes Rady Nadzorczej Banku Ludowego, **Bytom.**

Dr. Tadeusz Szuldrzyński, prezes Centr. Tow. Gospodarczego, właśc. ziemski, **Bolechowo.**

Adam Janowski, dyrektor Kasy Pożyczkowej, **Gniezno.**

Józef Dreyza, dyrektor Banku Ludowego, **Siemianowice.**

KURATOR:

Ks. Patron Adamski.

ZARZĄD:

Dr. Englich. Fr. Rynarzewski.